Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 22-go listopada 1934 r. Cena egzemplarza 15 gr.

PRENUMERATA:
kosztuje z dostawą w miejscu
miesięcznie . . . —·70 Zł.
kwartalnie . . . 2·— „
półrocznie . . . 4·— „
rocznie . . . . . 8·— „
Prenumerata zamiejscowa:
miesięcznie . . . —·90 Zł.
kwartalnie . . 2·50 „
półrocznie . . . 5·— „
rocznie . . . . . 10 — „

HASŁO

OGŁOSZENIA:
Strona . . . . . 350·— Zł.
1/2 strony . . . 175·— „
1/4 „ . . . 90·— „
1/8 „ . . . 45·— „
1/16 „ . . . 30 — „
1/32 „ . . . 15·— „
Przed tekstem 100% drożej.
W tekście 50% drożej.
Drobne za słowo 30 gr.,

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 12—14 i od 17—18 codziennie, ul. Moniuszki 2. róg Brodzińskiego, P. K. O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 45. Adres Redakcji i Administracji ul. Katedralna l. 3. (księgarnia J. Pisza). Rok IX.

Wisielczy humor opozycji.

Przy poważnej pracy Kół Blokowych, które wespół z organizacjami prorządowemi prowadzą w mieście systematyczną i owocną akcję polityczną i społeczną i w tych ciężkich warunkach kryzysowych pomagają wedle możności rządowi i społeczeństwu w opanowaniu niezmiernie ciężkiego położenia, nieco humoru wnoszą opozycyjne krakania przy stoliku kawiarnianym i „w tak zwanej prasie“. że w Bloku źle się dzieje (jak bardzo ich o to głowa boli), że nastąpią wielkie zmiany, że czołowi ludzie pójdą w odstawkę.

„Pewne“ te informacje, zrodzone przy czarnej kawie, rzucane na hybił trafił, nie przeszkadzają w pracy kierownikom blokowym, których te pisemka co tydzień gilotynują (na szczęście bezkrwawo) i budzą tylko uśmiech politowania na twarzach tych, którzy są poinformowani i wiedzą. że przepowiednie te płyną z pod pióra zakonspirowanych w brukowem pisemku panów z domu robotniczego, którzy w swej naiwności sądzą, że ich proroctwa mogą stworzyć chociażby najmniejszy zamęt w szeregach zwartych hufców prorządowych.

Opowiastki, płynące z domu robotniczego, są westchnieniami 17 cacanych radnych, którzy nie nadając się do pozytywnej pracy, dają upust swym humorom, dobijając się do skóry swych przeciwników, którzy jednak odczuwają to „pchle pchnięcie“ nie bardzo dotkliwie.

Kasyno z ulicy Goldhamera jest bardzo pomysłowe. Wyjeżdża na kilka dni jakiś dygnitarz, już go przenoszą, blokowców kończą tuzinami, aplikują nowych prezesów. a to wszystko, aby pokryć własną niemoc i niechęć do pracy pozytywnej.

Filary z ulicy Goldhamera, „koronowani obrońcy doli robotniczej“, niezadowoleni są że to Blok przez swą inicjatywę i aktywną pracę stworzył barak dla bezdomnych, że Blok tworzy asylum dla bezdomnej młodzieży, że Blok stara się o pracę dla bezrobotnych, nie bardzo nawet patrząc na przynależność partyjną, że ludzie blokowi w świetny sposób przeprowadzają akcję pomocy powodzianom, — jednem słowem, że Blok właśnie przoduje w pracach społecznych i dba o dolę robotnika i bezrobotnego, których szumnemi frazesami karmią panowie z ulicy Goldhamera.

I nie pomogą bańki mydlane, puszczane na miasto z niedorzecznemi plotkami, nie pokryją one zamieszania i niezadowolenia panów opozycjonistów z realnej i wielostronnej działalności Bloku. K. W.

Z niwy politycznej B. B. W. R.

Sekcja Społeczna Rady grodzkiej pod przewodnictwem prof. Godowskiego, odbyła kilka zebrań, na których ustalono plan pracy, oraz uchwalono założyć kurs dla działaczy społecznych. Pozatem odbędzie się cykl odczytów z każdej dziedziny życia, wygłoszonych przez fachowców. Wykłady odbędą się i w mieście i w powiecie.

Na zebraniu w Związku Pracy Ob. Kobiet wygłosił p. prezes Ryblewski referat o organizacji Blokowej, jej ideologji i celach. Zebrane członkinie wysłuchały z wielkiem zainteresowaniem rzeczowego i jasnego referatu.

II. Zjazd delegatów Legjonu Młodych.

Obecny Zjazd delegatów Legjonu Młodych który odbył się w niedzielę dnia 18 listopada w salach Rady Miejskiej, wykazał niezwykłą żywotność Legjonu tak liczebnością delegatów, jako też wysokim poziomem obrad.

Na zjeździe byli obecni reprezentanci władz i organizacyj prorządowych. Przybyłych delegatów oraz zaproszonych gości powitał komendant obwodu p. Kawalerski, poczem prezes Koła Seniorów dyr. Machalski w nader pięknych i podniosłych słowach przemówił do zebranych.

Poczem przemawiali pp. wiceprezydent miasta Mgr. Kołodziej, inspektor szkolny Tomaszkiewicz, prezes Rady grodzkiej BBWR. Ryblewski, prezes Legji Inwalidów Hammer, oraz z POK. p. Silbigerowa.

Niezwykłe zainteresowanie wzbudził referat legjonisty Dyrdały „Legjon Młodych na tle społeczeństwa“, w którym omówił pracę ideową L. M. w ustosunkowaniu się społeczeństwa do wysiłków ideowych młodzieży z Legjonu.

Zebranie zakończył przemówieniem p. Kawalerski, wznosząc okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta Ignacego Mościckiego i Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego.

Podziękowanie.

*Przewielebnemu Ks. Prałatowi Dr. **Lubelskiemu**, Ks. Prałatowi Dr. **Recowi**, Ks. Prałatowi Dr. **Bulandzie**, Ks. Prałatowi Dyr. **Chrząszczowi** i Ks. Prof. **Baście** składamy najszczersze podziękowanie za przysługę wyprowadzenia zwłok śp. Matki naszej Anieli Piszowej na miejsce wiecznego spoczynku.*

Kańscy z dziećmi.

Tarnów w listopadzie 1934.

Faszyzm — Hitleryzm i Bolszewizm.

Dzięki Tow. Wiedzy Wojskowej w Tarnowie odbył się dnia 17 bm. świetny odczyt Radcy Min. Spraw Zagranicznych Dra Battaglji na temat: „Nowe prądy społeczno-polityczne w Europie“.

Usłyszeliśmy nader oryginalne ujęcie faszyzmu, hitleryzmu i bolszewizmu, jako dominujących prądów w Europie.

Zebranie Kat. Tow. Właścicieli Realności.

Wielce ruchliwe Katol. Tow. Właścicieli Realności pod przewodnictwem posła Starzyka, odbyło dnia 18 bm. zebranie w sali Ochronki księży Misjonarzy.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa posła Starzyka, wygłosił referat o prawie własności p. rejent Ryblewski, referat o ustawie moratorjalnej p. Dr Simche. O wpłatach za czyszczenie miasta mówił p. dyr. Kwiecień. Sprawę czyszczenia kominów i opłat kominiarskich poruszył p. Pacholski, zaś o położeniu gospodarczem właścicieli nieruchomości mówił p. prof. Dubiel.

Liczni mowcy skarżyli się na opłakane położenie finansowe właścicieli nieruchomości, którzy częstokroć posiadając realność, nie mają z czego żyć.

WYGRANE LOTERJI ARTYSTYCZNEJ.

Większa ilość wygranych dzieł sztuki Loterji Artystycznej nie została jeszcze podjęta. Zawiadamiamy, że do niedzieli dnia 25 listopada 1934 r. wygrane można odebrać w Filji I. K. C. ul. Krakowska obok Starostwa. Potem wygrane te będą zlicytowane, a pieniądze złożone na Powodzian.

Z Kahału.

Jak się dowiadujemy, zatwierdził p. Wojewoda komisarza kahału w osobie mecenasa Dra Offnera, oraz Zarząd jemu przydany.

Decyzja ta p. Wojewody została przyjęta przez sfery żydowskie z wielkiem zadowoleniem.

Pan Dr Offner cieszy się w naszem mieście wielkim szacunkiem, jako człowiek o wysokich walorach obywatelskich.

Przepędzili farbowane lisy.

Na skutek agitacji działaczy Stronnictwa Ludowego, którzy każdej szukają okazji, aby tworzyć zamęt, wielu powodzian wstrzymało się od robót przy wałach, aczkolwiek roboty te są płatne z Funduszu Pracy, a w szczególności pracujący powodzianie otrzymują żyto, aby mogli przetrwać okres zimowy.

Niecna ta agitacja, przynosząca jeno szkodę samym powodzianom, nie trwała długo, gdyż pracujący powodzianie sami zrozumieli jej szkodliwość, przepędzili niesumiennych agitatorów i gromadnie powrócili do pracy przy wałach.

Koło Przyjaciół Straży Przedniej.

W poniedziałek odbyło się zebranie organizacyjne Koła Przyjaciół Straży Przedniej pod przewodnictwem p. rejenta Rybłewskiego. Sekretarzował komendant oddziału Straży Przedniej prof. Mundała. Na zebraniu byli obecni p. wicestarosta Choczyński i referendarz Fedyna.

Referat organizacyjny wygłosił p. rejent Ryblewski, omawiając nowy ustrój szkolnictwa polskiego i jego walory dla uczących się. Dalej szeroko rozwodził się nad metodami wychowania, podnosząc, że na wychowanie dziecka składa się nietylko samo wykształcenie, ale także rozwój duchowy i fizyczny, szkoła dzisiejsza stara się dać dziecku nietylko samą wiedzę, ale także wyrobić z niego etycznie i fizycznie zdrowego obywatela Państwa.

Połowę swojego czasu spędza dziecko w szkole pod okiem pedagogów, zaś drugą połowę spędza w domu pod okiem rodziców względnie wychowawców. Aby więc ta praca była ciągłą, konieczną jest współpraca rodziców ze szkołą.

Jeżeli chodzi o wychowanie obywatelskie, to ono nie jest objęte programem szkolnym. Natomiast istnieją na terenie szkoły różne organizacje uczniowskie, w których dzieci nasze zaprawiają się do pracy społecznej, a z pośród nich wybrani najbardziej wartościowi tworzą t. zw. Straż Przednią, która jest nie jako kadrą tych, z których mają w przyszłości wyróść działacze społeczni.

Jeżeli inne państwa, jak Ameryka, tworzą specjalne uniwersytety t. zw. wodzów narodu, to u nas zaprawia się młodzież od wczesnych lat w małym wprawdzie zakresie do tej pracy w tej nadziei, że ziarno posiane wyda w przyszłości duże korzyści dla Państwa i Społeczeństwa.

W tej właśnie pracy wychowania obywatelskiego musimy pomóc naszej szkole i naszej młodzieży i dać im moralne i materjalne poparcie. W tym celu zwołane jest dzisiejsze zebranie, aby stworzyć Koło Przyjaciół Straży Przedniej.

W dyskusji zabierali głos pp. dyr. Herzig, prof. Kautzki i inni, poczem wybrano komitet organizacyjny z rejentem Ryblewskim na czele, który ma się zająć zorganizowaniem Koła Przyjaciół Straży Przedniej.

Już w najbliższych dniach odbędzie się Walne Zebranie.

Z działalności Okręg. Tow. Rolniczego.

Staraniem OTR. w Tarnowie założono w powiecie tarnowskim 52 sady wzorowe. Założone sady wynoszą pół do 2 hektarów. Jeden sad w Koszycach Małych został założony na 16 morgach, a w Pawęzowie na 6 morgach. Ze znaczną pomocą przyszedł przy zakładaniu sadów Wydział powiatowy w Tarnowie, który z własnej szkółki rozprowadził drzewka po cenach bardzo niskich. Powodzianie otrzymali drzewka po 50 gr. za sztukę.

Organizacja bibljotek dla wsi przez PPW.

Zarząd Główny Pocztowego Przysposobienia Wojskowego zainicjował w najmniejszych jednostkach pocztowych, t. zn. agencjach rozsianych po wsiach stworzenie bibljotek wędrownych, dostępnych bezpłatnie ludności wiejskiej.

Pierwsza grupa kompletów bibljotecznych w ilości 100 została przesłana do poszczególnych agencyj pocztowych na terenie województw: wileńskiego, lwowskiego, lubelskiego, wołyńskiego, poleskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego i białostockiego, gdzie poszczególni członkowie PPW. zajmą się bezinteresownie wypożyczaniem książek ludności wiejskiej. Każdy poszczególny komplet zawiera 30 książek, pisanych popularnie, ze szczególnem uwzględnieniem książek treści z historji walk o niepodległość, rolniczej, hodowlanej, dla młodzieży, oraz beletrystycznej o polskiem morzu, naszem lotnictwie, przemyśle i t. d.

Bibljoteczki są pomyślane jako bibljoteki wędrowne, zmieniane co kwartał, a dalsze grupy kompletów będą wysyłane etapami aż do zasilenia wszystkich agencyj pocztowych.

Bibljoteczki są dziełem wszystkich członków PPW., zostały bowiem zorganizowane z własnych funduszów PPW., składających się wyłącznie ze stałych składek miesięcznych członków.

Spacer po mieście.

Dysproporcje.

Czasy są ciężkie. Ludziska nie mają pieniędzy. Każdy grosz trzeba kilkakrotnie obrócić w palcach, zanim się go wyda. Całe szczęście, że żywność jest w Polsce bardzo tania. Tania — ale czy wszędzie? Kilo mięsa kosztuje 1 zł. — rozbratel w restauracji 1 zł. 80 gr. Gęś kosztuje 3 zł. — mała porcja gęsiny 1/8 w restauracji 2 zł. Kilo żywej wagi wieprza 40 gr. — kilo zwykłej kiełbasy we wędliniarni 2 zł. Dysproporcja między zbożem a chlebem jest również niezmierna.

Skarżą się wszyscy restauratorzy, rzeźnicy i piekarze na podatki i świadczenia. Lecz ja znam jednego restauratora, który płaci podatki i świadczenia, kupuje dobry towar i daje klijentom doskonałe potrawy w cenach — że tak powiem — obywatelskich.

Otóż ten mądry człowiek daje porcję gęsiny za 50 gr., kotlet za 60 gr. i t. d.

I o dziwo! Obywatel ten nie dopłaca, lecz zarabia. Dzieje się to w śródmieściu, w dobrej restauracji.

Czy inni nie pójdą za jego przykładem?

Muzeum w Tarnowie.

Jest w Tarnowie bardzo piękne muzeum diecezjalne, połączone z muzeum miejskiem. Znajduje się ono w gmachu dawnego Ratusza na Rynku. Znajdują się tam eksponaty malarstwa kościelnego i tkanin o niezwykłej wartości artystycznej. Dość powiedzieć, że muzeum to jest nietylko w Polsce, ale także i w świecie znane. Niewielu z Tarnowiaków zwiedziło te cenne zabytki. Nawet ci, co tak chętnie opowiadają w towarzystwie o skarbach w Pinacotece, nie wiedzą co zawiera Ratusz tarnowski.

Bety...

Nawet na ulicach w śródmieściu widać często okna zapchane brudną pościelą, którą mieszkańcy w ten sposób wietrzą. Nie jest to widok piękny. Możeby tak wietrzyć pościel od podwórza?

Bal dla dzieci.

W niedzielę odbył się w sali lustrzanej Kasy Oszczędności piękny bal dzieci, połączony z produkcjami tanecznemi szkoły p. Bursówny. Niezliczona ilość dzieci bawiła się doskonale, a czysty dochód przeznaczony jest na powodzian.

Prezes Sądu Okr. w Tarnowie.
Dnia 16 listopada 1934 r.
Prez. 9317/34.

OBWIESZCZENIE.

Zawiadamiam, że po myśli art. 53 §1 usp. Kolegjum Administracyjne Sądu Okręgowego w Tarnowie na posiedzeniu dnia 20 październik 1934 r. ustaliło, iż roki sądów przysięgłych w roku 1935 odbędą się 4 razy, a to w terminach: 18 lutego, 13 maja, 16 września i 2 grudnia.

Przewodniczącymi sądu przysięgłych będą: wiceprezes Sądu okręgowego Wojciech Jurasz, — sędziowie Sądu okręgowego: Stefan Ciastoń, Jan Łucki, Franciszek Kalafarski, Jan Pykosz, Dr Stanisław Król, — zaś zastępcami przewodniczącego będą sędziowie Sądu okręgowego: Dr Michał Chodyniecki, Dr Tadeusz Smolecki i Dr Józef Deszcz.

Prezes Sądu okręg.: **Syrowy.**

Dar prezesa OTR. p. Chilewskiego dla Przedszkola ZPOK.

Prezes OTR. p. Chilewski w zrozumieniu i odczuciu biedy i potrzeby witamin dla ubogich dzieci rodziców bezrobotnych, wychowywanych w liczbie 140 w przedszkolu ZPOK. na Pogwizdowie, ofiarował im dziesięć metrów świeżych, wyborowych jarzyn.

Sędziowie przysięgli na kad. grudniową.

Wylosowani zostali: K. Bisek urzędnik bank., Fr. Cyrkowicz em. dyr. poczty, A. Dagnan młynarz, M. Dintenfas spedytor, J. Dobrowolski em. porucznik, G. Dubiel em. prof., Fr Duda emer. państw., S. Friess kupiec, J. Jurasik emeryt, A. Kaczorowski cukiernik, J. Łyczko instalator, K. Rübenbauer, J. Safiński em., Fr. Simonides studniarz, J. Świderski em., A. Bagiński, J. Bagiński, Fr. Bielatowicz, St. Broniowski, M. Cięciwa, A. Dębiński, S. Dobrzański, S. Drewniany, F. Fierlet, L. Garczyński, M. Golec. A. Hujar, J. Kajmowicz, E. Kędryński, F. Korpanty, J. Kumorek, W. Lech, W. Łasiński, J. Łazowski, F. Moskal, J. Molczyk, J. Orłowicz, S. Pilisz, J. Podolski, W. Rusinowski, W. Rzepa, L. Spieszny, W. Stokłosa, L. Wieczorek.

Kadencja zimowa sądów przysięgłych rozpocznie się 3 grudnia br.

Na wzór francuski renta wieczysta w Polsce.

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej został ukonstytuowany nowy papier wartościowy pod nazwą renty wieczystej. Papier ten zostaje oprocentowany w stosunku 5 od sta rocznie, ogólna wartość emisji ustala się na 200 miljonów złotych, wysokość pierwszej transzy na — 30 miljonów złotych.

Renta wieczysta, tak popularna we Francji, na gruncie polskim jest nowością. Renta wieczysta stanowi bowiem wierzytelność, której dłużnik obowiązuje się nie zapłacić nigdy, wierzyciel zaś zgóry rezygnuje z prawa rewindykacji swego kapitału. Zobowiązanie dłużnika wobec wierzyciela całkowicie wyczerpuję regularne co roku spłacanie umówionych odsetków. Stosunek taki nie jest ograniczony żadnemi ramami czasowemi, trwa wiecznie, skąd też nazwa renty „wieczystej".

Geneza renty wieczystej wiąże się z trudnościami finansowemi Francji za panowania Franciszka I. Długotrwałe wojny wyczerpały do cna skarb państwa. Aby zdobyć środki na wojnę z Medjolańczykamy, król zwrócił się do miasta Paryża z żądaniem pożyczki, której obsługę miały po wsze czasy gwarantować wpływy z pewnej kategorji podatków. Na mocy aktu z 15 października 1522 została zawarta odpowiednia umowa między skarbem francuskim a magistratem miasta Paryża. Wzamian za pieniądze dostarczone przez miasto, skarb wypuścił obligacje, znane w historji finansów francuskich pod nazwą „rentes de l'Hotel de wille". W ten sposób powstał papier publiczny, który przetrwał cztery zgórą stulecia, i który rozpowszechnił się w całym świecie cywilizowanym, jako symbol wzajemnie najbardziej dogodnego stosunku kredytowego między dłużnikiem (tj. państwem), a wierzycielem (tj. obywatelem).

Renta wieczysta, której zasada może na pierwszu rzut oka wydać się nieco niepokojąca, w rzeczywistości stanowi jeden z czynników, gwarantujących bezpieczeństwo finansowe zarówno państwa, jak i obywateli.

W obliczu niepewności jaką tai w sobie przyszłość, jest rzeczą ryzykowną dla państwa zaciąganie zobowiązań, których wypełnienie związane jest ściśle określonym momentem.

Tu zaś państwo, jakkolwiek nie jest do tego zobowiązane, w pewnych wypadkach umarza swój dług. Gdy kurs giełdowy renty przekracza jej wartość nominalną, państwo przeprowadza konwersję, t. zn. narzuca swym wierzycielom redukcję oprocentowania renty, tym zaś jego posiadaczom, którym nie odpowiadają nowe warunki, spłaca obligacje wedle ich wartości nominalnej.

Czy renta wieczysta jest równie korzystna dla jej posiadaczy? Niewątpliwie tak, a jako dowód posłużyć może fakt, niezwykłego jej rozpowszechnienia w wielkich krajach zachodnio-europejskich, a zwłaszcza we Francji, tym klasycznym kraju kapitalizacji wewnętrznej. Mówiliśmy, że właściwością renty wieczystej jest rezygnacja z prawa rewindykacji swego kapitału. Czyż więc, nabywając rentę, obywatel traci wyłożony na nią kapitał? Bynajmniej albowiem papier ten jest przedmiotem notowań giełdowych i może być sprzedany na rynku.

Z Ryglic.

I nasze miasteczko Ryglice uczciło 2-dniową uroczystością 16-tą rocznicę odrodzenia ukochanej Ojczyzny.

Pierwszego dnia miasteczko było rzęsiście iluminowane, nie było okna, żeby nie jaśniało wspaniałością, a domy były przystrojone flagami.

Następnego dnia tj. w dzień właściwej uroczvstości zebrała się liczna ludność z parafji oraz wszelkie organizacje, jakie istnieją na terenie Ryglic, a jest ich około 12-cie i przyznać należy, że organizacje w Ryglicach są bardzo czynne, prowadzą się wzorowo i patrjotycznie.

Święto Niepodległości uczciły Ryglice jednem słowem podniośle.

Uroczyste nabożeństwo poprzedziło kazanie okolicznościowe wypowiedziane przez Ks. Kanonika Jakóba Wyrwe. Kazanie wygłoszone z wielką swadą zrobiło na zebranych w Świątyni Bożej wielkie wrażenie.

Dalsze uroczystości odbyły się w pięknie udekorowanej sali TSL. gdzie do zebranej po brzegi w sali publiczności przemówił Pan Czesław Złotnik, poczem nastąpiły imponujące produkcje dziatwy szkolnej pod kierunkiem P. Zofji Potępowej.

Następnie wspaniałe deklamacje wykonali ob. strzelec Zieliński Kazimierz, ob. strzelec Orawiec Mieczysław i ob. strzelcz. Moździerzówna Emilja, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy, oraz liczne pieśni patrjotyczne, zaś Kółko amatorskie, jako sekcja przedstawieniowa przy tut. T. S. L. odegrało dwie jednoaktówki pt. „Szaleńcy" epizod dram. i „Rozkaz" sztukę z czasów walk legjonowych o wolną i niepodległą Polskę.

Po przedstawieniu urządzono zabawę taneczną a licznie zebrana publiczność bawiła się do późnej nocy.

Czysty dochód uzyskany z przedstawienia i zabawy przeznaczono na pokrycie wydatków związanych z przeróbka i urządzeniem świetlicy T. S. L. w Ryglicach, którą w czasie uroczystości otwarto dla ogółu światłych i kulturalnych obywateli Ryglic i parafji.

Zebrana w czasie uroczystości publiczność wzniosła 3-ch krotny okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i Jej Drogiego Wodza i I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego oraz Pana Prezydenta Prof. Ignacego Mościckiego.

Sprawy kobiece.

Elegancka kobieta nosi...

Komplet sportowy jasnej barwy z płaszczem o długości 3/4 zapiętym na szereg dużych guzików, wciętym w talji, z szerokim paskiem.

W podróży i do sportów kapelusz z filcu włochatego o bokach i tyle ronda podniesionych, przodzie opuszczonym i główce drapowanej.

Na szyi chustkę kwadratową ze lnu lub jedwabiu wzorzystego, jak krawaty, w tonach bardzo żywych.

Popołudniu krótką tunikę z błyszczących pajet, noszoną jak sweter, bez rękawów na sukni z matowego crepe lub z wełenki.

Na miasto komplet: wąską spódnicę rozciętą z boku i wcięty żakiet z paskiem i guzikami tej samej długości co i tunika.

Płaszcz bez futra z szeroką plisą wokół szyi, z za której widać wąski szalik z futra krótko-włosego lub z lamy, imitujący kamizelkę.

Na obiady kostjumy z velouru o spódnicy do kostek, lecz o szerokości tej samej co i u spódnic kostjumów na miasto, rozciętej po bokach.

Wieczorem i popołudniu bluzę koszulową, prostą, z lamy srebrnej lub złotej, koloru bronzu.

Wiele szczegółów świecących do matowych sukien: paski z pajet, z lakieru, pantofelki o podwójnych paskach, lakierki, klejnoty i kule, naśladujące diamenty.

Poduszki, serwetki, kilimy...

Ambicją każdej pani domu jest urządzenie własnego domu ładnie i estetycznie. I nic dziwnego. Wnętrze mieszkania świadczy o człowieku, który w nim mieszka. A przytem w domu spędza się przeciętnie dwie trzecie doby, więc chyba ważnem jest to, w jakiem otoczeniu przebywa się tyle czasu. I jak to jest przyjemnie usłyszeć od znajomych: „o jak u pani jest ładnie i miło".

Estetyka mieszkania nie zależy tylko od

drogich mebli, kosztownych dywanów, dobrych obrazów i lśniących kryształów. Zresztą, mając do rozporządzenia tak drogie akcesorja, nietrudno efektownie urządzić dom Trochę dobrego smaku i już piękne wnętrze gotowe.

Ale niestety — tylko bardzo niewiele pań posiada podobnie kosztowne meble i dekoracje.

Szare rzesze kobiet w urządzeniu domu operują bardzo skromnemi środkami. A przecież mimo to nie chcą i nie powinny rezygnować z ładu i piękna własnego mieszkania.

Jak więc osiągnąć ów estetyczny wygląd przy tak małych zasobach? Nie jest to zbyt trudne. Dużo dobrej woli, trochę wysiłku i bardzo niewiele pieniędzy — te trzy warunki pozwolą upiększyć nasze mieszkanie.

Ważną rolę dekoracyjną odgrywają bardzo modne obecnie poduszki, serwetki i kilimy wyszyte włóczką lub zrobione szydełkiem czy też na drutach. Najprzeróżniejsze gatunki wełny „Trójkąt w kole" od cieniutkiego kordonka na serwetki do miękkich, puszystych wełen na poduszki i grubych, lśniących wełen kilimowych, pozwolą wybrać każdej pani odpowiedni do roboty rodzaj wełny i zrobić coś naprawdę taniego.

Bo rzeczywiście — wszystkie te serwetki, poduszki i kilimy zrobi pani sama. Zaoszczędzi sobie przez to wiele pieniędzy, gdyż wyroby ręczne są bardzo drogie, maszynowe zaś wyglądają brzydko. Zresztą szydełko i druty, porzucone zupełnie po wojnie światowej, od dwu lat święcą prawdziwe triumfy. Teraz każda pani szydełkuje.

Dodatki do robót są dość tanie, więc tylko wybór ładnego wzoru, zestawienie odpowiednich, gustownych kolorów i... bierzmy się do pracy. Pomyślności!

Szkoła i areszt w jednym budynku.

W powiatowem mieście Gorlicach, w województwie krakowskiem, od dwudziestu lat powszechna szkoła męska i żeńska znajdują pomieszczenie w jednym z budynków magistrackich wraz z aresztem miejskim o wspólnem podwórzu, aby dzieci szkolne płci obojga, jakby na ironję, na przerwach miały niesamowitą atrakcję, gdy stróżowie bezpieczeństwa przyprowadzają z miasta i okolicy do aresztu przeróżne typy zbrodnicze czy pijackie, lub miotające wyzwiska prostytutki.

Śmietnisko magistrackie i wyziewy z otwartych kanałów i klozetów miejskich, znajdujących się również na tem samem podwórzu, dopełniają koszmarnego obrazu opłakanego stanu pomieszczenia szkół powszechnych w Gorlicach w niehigienicznych warunkach i w gorszącem środowisku, którego wpływów na młodzież nie może zniwelować najofiarniejsza praca nauczycielstwa tych szkół.

Anormalny ten stan świadczy o wielkiem zobojętnieniu tutejszego społeczeństwa wobec potrzeb szkolnych, że odbudowując po wojnie światowej doszczętnie zniszczone miasto Gorlice, nikomu nawet na myśl nie przyszło zbudować osobny budynek na pomieszczenie szkół powszechnych o przeciętnej frekwencji 1500 dzieci rocznie. Dlatego też z najwyższem uznaniem należy powitać odważną inicjatywę nowo wybranego burmistrza Gorlic p. Andrzeja Kwaskowskiego i jego usilne zabiegi w kierunku budowy gmachu dla szkół powszechnych w Gorlicach, które już częściowo zostały uwieńczone pozytywnym wynikiem. Zarząd miasta zakupił i zniwelował parcelę pod nową szkołę, oraz do budżetu wstawił pokaźną kwotę na rozpoczęcie z wiosną budowy gmachu przy wydatnej pomocy Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych, które na ten cel w bieżącym roku przydzieliło 20.000 zł. pożyczki.

Spodziewać się należy, że przy poparciu społeczeństwa szkoła powszechna, do której niegdyś uczęszczał wiceminister WR. i OP. Kazimierz Pieracki, znajdzie odpowiednie pomieszczenie.

Wieś reguluje długi.

Ogłoszone obecnie rozporządzenia są niezmiernie doniosłe dla rolnictwa. Długi krótkoterminowe małych gospodarstw na obszarze od 50 do 100 hektarów, ulegną układom konwersyjnym bez względu na wysokość zadłużenia. Oprocentonie tych długów skonwertowanych ma wynosić 3 procent rocznie które będzie opłacał dłużnik, a różnicę będzie dopłacał skarb państwa.

Właściciele gospodarstw średnich do 500 hektarów, lub w pewnych okolicach do 1000 hektarów, będą mogli korzystać z pomocy banku akceptacyjnego i z dopłat skarbu państwa do wyrównania stopy procentowej. Pomoc tą będzie udzielana tym właścicielom tylko wtedy, gdy ich całkowite zadłużenie nie będzie przekraczało 75 procent szacunku gospodarstw.

Oznacza to, że w stosunku do gospodarstw małych i średnich do 1000 hektarów, względnie 500 hektarów, będzie istniał przymus skonwertowania długów. Dotąd wierzyciel miał swobodę, — mógł zgodzić się na konwersję, ale równie dobrze mógł ją odrzucić, teraz będzie ona dokonana z urzędu.

Podkreślić przytem trzeba, że idzie tu o całkowite zadłużenie gospodarstwa, nietylko o długi hipoteczne.

Zmianie ulec ma także okres rozterminowania spłat tych długów. Gdy dotąd konwersje, dokonywane przez bank akceptacyjny miały termin siedmioletni, teraz termin ten ma zostać przedłużony do lat 14.

Dotychczas długi prywatne rolników, zabezpieczone hipotecznie, były objęte moratorjum, które upływa w dniu 1 października br., teraz zaś będą skonwertowane na emisyjny kredyt długoterminowy, — te zaś długi, które nie zostaną skonwertowane, będą uważane jako długi wobec osób prywatnych — niezabezpieczone hipotecznie. Te długi mają być uporządkowane następująco: długi gospodarstw drobnych mają zostać rozterminowane na 14 lat i oprocentowane na 3 procent rocznie, bez względu na stan zadłużenia. Ma to być dokonane z mocy samego prawa, bez udziału osób zainteresowanych i bez przeprowadzenia sprawy, gdy dotąd rolnicy musieli zgłaszać się do urzędu rozjemczego, który rozterminował długi na 7 lat przy czterech i pół procent rocznie. Właściciele gospodarstw średnich, chcąc rozterminować te długi, będą musieli występować do urzędów rozjemczych.

Widać z tego, że nowa akcja oddłużeniowa ma charakter bardziej zdecydowany, gdyż oprócz samej akcji oddłużeniowej może ona zlikwidować szereg gospodarstw większych, które ze względu na stopień swego zadłużenia nie mogłyby zostać objęte temi ulgami, które przysługiwałyby gospodarstwom drobnym i średnim, oraz mniej obciążonym wierzytelnościami.

Polski bekon w każdym domu.

Bekon jest artykułem pierwszej potrzeby w Anglji. Codziennie zjawia się na stole każdego prawie, nawet skromnie żyjącego Anglika, jako pożywienie, uważane za specjalnie odpowiednie, zwłaszcza w tamtejszym klimacie.

W Polsce przemysł bekoniarski rozwinął się pomyślnie w latach powojennych. Pobudowano mnóstwo bekoniarni i jakiś czas po pokonaniu wstępnych trudności bekony polskie z powodzeniem konkurowały z bekonatmi skandynawskiemi, węgierskiemi, litewskiemi i innemi.

Niestety mury obronne, jakiemi każdy kraj się otacza przed zagranicznym importem, zagrażają naszemu młodemu, tak pięknie rozwijającemu się przemysłowi bekoniarskiemu.

Należy więc zainteresować silniej rynek polski wewnętrzny tym produktem, ażeby w ten sposób stworzyć możliwości zbytu w kraju.

Gdyby używanie bekonu przyjęło się też i w Polsce, producenci zastosują się do potrzeb publiczności i będą dostarczać wszelkich jego gatunków.

Bekon w angielskiej kuchni ma bardzo różnorodne zastosowanie. Na pierwsze śniadanie jadają Anglicy bekon z przysmażonemi połówkami pomidorów, pokrajanemi drobno nereczkami, z małemi kiełbaskami, z grzankami. Bekon jest przyprawą dla każdego prawie pieczystego, surowy służy do garnirowania półmisków. Drobno pokrajany i wysmażony jest okrasą sałaty.

Napewno i polska gospodyni znalazłaby wiele nowych pomysłów w zastosowaniu bekona do polskiej kuchni, należy tylko bardziej się tą sprawą zainteresować, zwłaszcza że jest poważna i silnie oddziaływująca na polski rynek zbytu.

Wydawca i odpow. redaktor: Antoni Olszówka

Z drukarni J. Pisza w Tarnowie.